





# POPIS PUBLICZNY UCZNIÓW

SZKOŁY WOIEWODZKIEJ WARSZAWSKIEJ  
XIEŻY PIARÓW.

Odbywać się będzie dnia 22, 23, 24 Lipca z rana od godziny  
8 $\frac{1}{2}$  rano i po południu.

NA KTORY

ZAPRASZA

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM NAUCZYCIELI I UCZNIÓW

X. JAN BYSTRZYCKI REKTOR.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-53

---

W WARSZAWIE 1918 roku.



Porządek w który m Popis publiczny odbywać się będzie.



Śrzeda dnia 22 Lipca.

KLASSA I. i II.

Religiia od  $8\frac{1}{2}$  do 9.

Język Niemiecki od 9 do  $9\frac{1}{2}$ .

— Francuzki od  $9\frac{1}{2}$  do 10.

— Łaciński od 10 do  $10\frac{1}{2}$ .

— Polski od  $10\frac{1}{2}$  do 11.

Arytmetyka, Jeometrya i Fizyka — od 11 do 11 minut

Rysunki od 11 minut 40 do 11 minut 50.

Historya Powszechna od 11 minut 50 do 12 minut 10.

Historya Polska od 12 minut 10 do 12 minut 20.

Czwartek 23 Lipca.

KLASSA III. i IV.

Religiia od  $8\frac{1}{2}$  do 9.

Język Niemiecki od 9 do 9 minut 25.

— Francuzki od 9 minut 25 do 9 minut 50.

— Łaciński od 9 minut 50 do 10 minut 20.

— Grecki od 10 minut 20 do 10 minut 30.

Historya Naturalna od 10 minut 30 do 10 min 45.

Fizyka od 10 minut 45 do 11.

Matematyka od 11 do 11 minut 40.

Rysunki od 11 minut 40 do 11 minut 50.

Historya Powszechna od 11 minut 50 do 12 minut 15.

— Polska od 12 minut 15 do 12 minut 30.

Język Polski od 12 minut 30 do 1.

---

Piatek 24 Lipca.

KLASSA V. i VI.

Religiia od  $8\frac{1}{2}$  do  $8\frac{3}{4}$ .

Język Niemiecki od  $8\frac{3}{4}$  do  $9\frac{1}{4}$ .

— Francuzki od  $9\frac{1}{4}$  do  $9\frac{3}{4}$ .

— Łaciński od  $9\frac{3}{4}$  do  $10\frac{1}{2}$ .

— Grecki od  $10\frac{1}{2}$  do 11.

Botanika od 11 do 11, minut 10.

Fizyka, Chimiia, Mineralogia od 11 minut 10 do 11 minut 25.

Matematyka od 11 minut 25 do 11 minut 50.

Rysunki od 11 minut 50 do 12.

Historya powszechna i Polska od 12 do  $12\frac{1}{2}$ .

Język Polski od  $12\frac{1}{2}$  do 1.

---



Nauki w ciągu roku szkolnego ukończone zostały stosownie do wewnętrznego urządzenia Szkoły Woiewodzkiej. Z niektórych przystosowania czynione, jako to: po wyłożeniu teoryi Fizyki okazywane były istotniejsze doświadczenia fizyczne w klassach wyższych. Po ukończeniu Jeometryi teoryczney w klasie IV. X. Kulawski wykładał ię praktykę: okazał uczniom, że rysowanie planu jakiej okolicy, jest tylko kreślenie wielokąta podobnego do nię na wiadomej podstawie. Wyłożone zasady praktyki naocznie okazał przez wymierzenie stolikiem wsi Wawrzeszewa z przyległemi polami. Dla okazania użytku Trygonometryi tenże Nauczyciel gmachy Warszawy z strony Powązek widziane, za pomocą kątomiaru wyznaczył. Obudwu działań mapy uczniowie okazy.

W klasie Vtęj dla zastosowania zasad równoważenia, które w ogólności wykładał X. Wolicki dający Matematykę w tęg klasie, wyznaczona została różnica wysokości prawego brzegu Wisły względem wysokości Zoliborza i plan działania tego odrysowany.

Umieszcza się w tym Programmacie Rozprawa JX. Kownika Czarneckiego dającego literaturę języka Polskiego i Łacińskiego w klasie VI. o *Edukacyi i Instrukcyi*, tudzież uwagi JX. Dąbrowskiego wykładającego, Matematykę w tęg klasie nad pismem *o układzie w dziele Algiebrzy początkowęj*.

Ucniowie klasy fVI. zamierzający doskonalić się ieszcze w Uniwersytecie są następujący: z drugo-letnich Borzęcki Tadeusz, Dydak Ernest, Horodyński Antoni, Krzywicki Jan, Kwiatkowski Jan, Niemirowski Adam, Swierczyński Józef, Żmichowski Hiacynt Z pierwszoletnich uczniów za zezwoleniem Wysokiej Komisyi Rządowęj Oświecenia Publicznego Łukasz Pióro. Dzień tego Examinu tu się nie ogłasza, bo ten się prywatnie w obecności Władzy Edukacyinęj dla dostatecznego rozpoznania Uczniów i przekonania się o ich postępku, odbywa.

*Quod munus Reipublicae majus meliusve afferre possu-  
mus, quam si docemus atque erudimus juventutem.*

Cicero.

**M**OŻNA wiele znać rzeczy i niemają naukę posiadać, ale przy tem bydź mniéy użytecznym spółeczności członkiem. Można przeciwnie przy miernéy wiadomości z nauk wielką zdatność okazać do iakiéy usługi publicznéy. Różność ta skutków pochodząca z przyczyn odmiennych, godna jest uwagi lubiących badać ludzką naturę. Pierwszy rodzaj ludzi bez korzyści dla narodu, chociaż oświecenia się należytego miał sposobność, staie się celem litości: drugi obrotnością swoją i dobrem rzeczy poymowaniem do dziwienia się nad sobą zniewała. Tem bardziéy uderza ta różnica zdatności między ludźmi, iż temiż przymiotami natura nas wszystkich nadała. Zmysły ciała i władze duszy łącząc się między sobą, dzieło udoskonalenia człowieka ułatwiają. Potrzebna jest zgodność między ich działaniami i pewny znoszenia się spółnego rodzaj, aby do zamierzonego trafić celu.

Pierwiastkowy kierunek zmysłami i władzami duszy biegłemu powierzony sternikowi, o ileż mieć będzie wpływu do uszczęśliwienia rodzaju ludzkiego! Wzbożacony naród biegłymi w oświecaniu młodzieży mistrzami, nie dozna przykrości od niezdolnych osób, które traf nieszczęśny czasami do urzędu narzuca. Przejęty albowiem nautczytel swoim ważnym obowiązkiem, znaiąc stopnie rozwiiania się władz umysłowych, wskazuje na rozum młodemu, co iest właściwém iego wiekowi. Nie przestępując granic zdolności, stawia młodego w porze przyzwyczajenia ocenienia mocy i usposobienia iego przymiotów. Nie-



2

sąc pochodnią światła na drodze wiodącej do publicznych zatrudnień, prosiuie rozsądnie wszelkie zdrożności. Taki przewodnik ściągą uwagę powszechną, staje się celem zadziwienia publicznego, i szacunek należyty od wszystkich znawców odbiera. Pożyteczną pewnie stanie się rzeczą, wyłtawić ciąg usiłowań, iakim się oddać powinien przewodnik młodzieży, dobrem iey na przyszłość iak najmocniejszy przeięty. W tym względzie i pierwiastków życia pominąć nie można, od których przyszłe wypadki w oświecaniu młodego zależą.

Zacni Rodzice! w których mocy zostaje sposobność ukształcenia potomstwa waszego w miarę udzielonych przymiotów, Wy jesteście najpierwszymi dziećmi waszych nauczycielami. Wznosząc się one nad poziom ziemi nakształt roślin, bacz nego od Was pielęgnowania potrzebią. Tłum ciemnych wyobrażeń, niepewność w rzeczach koniecznego wymagających objaśnienia, przyprawią ie o błędy, których nie tak łatwo w dalszym czasie pozbyć się można. Zachodzący związek ciała i duszy iuż nas przekonywa, iż staranie około kształcenia władz ciała uwagę naszą zajmować powinno. Gdy ciało przez zmysły znościomość rzeczy do duszy przeprowadza, w pierwszych zatem latach życia człowieka staranność o czerstwe iego siły fizyczne, iest istotnym dozorców młodzieży obowiązkiem.

Radzić natarczywie i żądać koniecznie po wielu Rodzicach nie można ścisłego zachowania przepisów, iakie nam iuż oddawna wskazali troskliwi przyjaciele porządnego wychowania ludzi, w samych życia człowieka pierwiastkach. Już dawni i teraznieysi prawodawcy w materii wychowania ludzi od pierwszych chwil ich istnienia wytknęli, zwłaszcza dla Matek, środki ostrożności, aby ich potomstwo nie ulegało rozmaitym ciała słabościom. Ostrożność takową rozciągniono do rozlicznych drobnych okoliczności życia pospolitego, którym dogodzić ani zatrudnienia, ani stosunki domowe częstokroć nie po-



zwolą. Z powodu zachodzących trudności ściśle nie biorąc rzeczy, starać się przynajmniej usilnie należy, aby ciało dogodnym dla duszy stało się narzędziem.

Przepis takowy dziwić nikogo nie powinien, bo przez związek konieczny ciała z duszą, iednej części nie można zaniedbać, aby druga nie cierpiała. Szkoda tego rodzaju szczególniej się do duszy rozciąga, dla której władze ciała czyli organy zmysłowe ku pomocy służyć powinny. Piérwiastkowa staranność o dzieci jest świętą Rodziców lub opiekunów powinnością, bo od stanu ciała dalsze ukształcenie rozumu zawisło. Sami w dojrzałych latach zostający doświadczają, iak za osłabieniem ciała żywość duszy ustatie, tamując wszelkie iey szlachetne działania, iakie rozumney istocie są właściwe.

Wzgląd na utrzymanie porządku w rzeczach piérwszey potrzeby lekce cenionym bydz nie może. Pokarm zasilający ciało, napoy służący do ugaszenia pragnienia i rozbioru pokarmu, sen wzmacniający członki ciała ludzkiego, godne są uwagi. Miara niezachowana w pokarmie, gdy ten w zbytek przechodzi, osłabia części żołądkowe, a pokarm nieużytecznym czyniąc o słabość popolicie całe ciało przyprowadza. Słabe, zwłaszcza płci żeńskiéy przywiązanie do dzieci, zdaie się ich szczęście zakładać na ustawicznym opatrywaniu żołądka rozmaitością pokarmów. Rozpychają się przez to naczynia żołądkowe, a ich osłabienie, ociężałość pewną za sobą prowadzi. Przyzwyczajony pokarm wiekowi z uwagi żadną miarą spuszczone bydz nie może, dla utrzymania dzieci w stanie czerstwości. Zdaniem niemałe doświadczenie mających rzecz jest zatwierdzona, iż proste pokarmy, łatwe do strawienia, mało przyprawne, i miernie solone są nayzdrowsze. Tłustość zbyteczna, tęgic, korzenne, zagraniczne przyprawy, sztucznie sporządzone cukry i ciasta psują soki i wewnętrzne części osłabiają.

Zajmując się dobrem młodzieży pominąć nie można przestrogi, aby dla zdrowia w pewne tylko godziny udzielany był dla niej posiłek. A najlepiej się stanie, jeżeli podczas południa nie oszczędza się pokarmu, wieczorem zaś tylko się lekki i mały udziela. Pokarm wszelki żuty należycie staie się posilnym dla ciała: ani do strawienia pokarmu szukać potrzeba w napoiu pomocy, bo ten soki żołądka zanadto rozrządza. Między napoiami zaś najlepsza jest dla dzieci i młodzieży czysta woda źródłana, a który używanie dobre skutki na ciało sprowadza. Mleko, zwłaszcza jeśli mu się delikatnych i balsamicznych jego części przez gotowanie nie odbierze, żywi ciało i krew osładza. Wino, gorzałka i inne gorące napoje nigdy przez dzieci i młodzież używane być nie powinny. Co do snu tego iak nawięcej niechay dzieci używaią.

Im młodsze są dzieci tém bardziej oddalać należy od ich ciała to wszystko, co wolne poruszenie, wyziewy i rozwiianie się ich członków tamować może. Wszystko czém się dzieci odziewaią, ma być lekkie, obszerne i wolne, aby w niczém natura nie miała przeszkody. Starać się także potrzeba, aby wszystkie małe otwory na powierzchni skóry ludzkiej nie były zamowane, końcem ułatwienia wyziewów tak użytecznych ciału naszemu. Niech przeto puder i pomada między dziećmi nigdy nie będą w użyciu: włos dobrze rozczesany codziennie i ochłodstwo około ciała i odzienia pilnie przestrzegane, więczej dobia i są korzystniejsze dla dzieci, niżeli wszelkie mody w strojach i zbytku wynalazki. Podczas snu twarde pościel na sieniaku lub materacu i lekkie przykrycie nad pościel pierzaną przełożyć należy. Zdrowe dzieci sen mając przyjemny na wygodę w postaniu żadnej bacności nie zwracaią.

Nic zaś bardziej nie utrzymuie ciała przy zdrowiu iak częste jego poruszenie. Ciągła ruchawość dzieci i częsta przez nie odmiana miejsca, nappewniejszym jest znakiem ich zdrowia,



bez którego wszystkie najpiękniejsze duszy przymioty niewiele korzyści przyniosą. Do powszechnych przepisów wychowania i to należy, aby dzieci na świeżem powietrzu często się bawiły, i aby dalekie były od takich zatrudnień, przy którychby ich ciało przez długi czas w iednymże stanie, czy siedząc czy stojąc, miało często zoftawać.

Gdy się mówi o potrzebie poruszenia ciała dla utrzymania zdrowia, nie ma się w myśli owych sztucznych ćwiczeń ciała, do których odbywania rzadko się należyta sposobność dla dzieci wydarza. Pomińmy zatem co iest połączone ze sztuką i co konieczne wydatki za sobą prowadzi, ale z prostych i łatwych korzystaymy. Rozumie się tu szczególniëy chodzenie z dziećmi, którego w żadnym dniu opuszczayby nie należało; służy bowiem do wzmocnienia ciała nawet słabego z przyrodzenia. W przechadzkach odbywanych z dziećmi do rozmaitości powietrza staraymy się ie przyzwyczaiać, aby stały się zawczasu wytrzymałemi na upały, mrozy, sfoły, burze i inne niespodziane i nagle zdarzyć się mogące odmiany.

Godna zalety i bardzo użyteczna iest dla dzieci dorosłych ogrodnicza zabawa czasami, przy której zdrowie wiele zyskuje, a nawet rozwia się uwaga. Młody ogrodnik uczy się w pocie czoła pracować, a żyjąc z przyrodzeniem poznaje lepiëy, niż z Xiążek, iego prawa i skutki, doskonali swoę cierpliwość, przez szkody pomiesione sam się oświeca, widzi przez swoię staranność rosnące w iego oczach roślinki, przeconywa się nakoniec, iak iest szacowną rzeczą owoc własnéy pracy pożywać.

Dotknęto się w krótkości iakie w względzie fizycznym ma byđż postępowanie Rodziców lub dozór maiących nad dziećmi, aby ciało w naybliższych związkach będące z duszą, dla iey działań nie stawalo się przeszkodą. Przechodząc do innego

niezmiernie ważnego obowiązku, to jest do kształcenia władz duszy, o ileż żądać należy zdatności od tego, który się ich kształceniem zatrudniać przedsięwzięje! Pomiiam władze rozumu, które świątłego mistrza wymagają, aby umiał wszystkie rozwiać stopniami: zwróćmy uwagę na te władze duszy, na których dobro obyczajów, a zatem szczęśliwość społeczności ludzkiej polega. Tak Religia iak i zdrowy rozum tę niewątpliwą prawdę potwierdzają, iż człowiek każdy tyle jest godzien prawdziwego szacunku, ile go z obyczajów przyzwocie cenić można: że sama doskonałość moralna, czyli dobroć duszy uzacniona szlachetnemi zdaniem i sprawami, niewątpliwą jednemu zaletę; że wszelkie inne doskonałości fizyczne i moralne w człowieku, tyle tylko godne są szacunku, ile pomagają do udoskonalenia ludzkich obyczajów: czyli mówiąc sposobem wszystko dopełniającym, ile te przymioty przykładają się do zwrócenia sił ludzkich ku uczeniu Boga przez dobre uczynki. Kształtając przeto obyczaje, tak miarkować mamy wrodzone skłonności i żądze w duszy naszej powstające, aby człowiek niczego w życiu swoim nie pragnął, coby z ustawami Boskimi i zdrowym rozumem zgodnem nie było.

Dopięcie takowego celu nie jest łatwem, w śród widocznej różnicy, iaka między skłonnościami dzieci zachodzi. Są bowiem przykłady dzieci z pięknemi od natury przymiotami, w których rozum zdrowy z samą dziecinną niewinnością złączony, żywość temperamentu z chętnem posłuszeństwem, przychylność szczerą i grzeczność niewymuszona dla innych, słowem, wszelkie w nich znajdują się piękne przymioty, iakie tylko w niewinnej duszy dziecinniej wystawić sobie można. Ale takie przykłady dzieci są bardzo rzadkie, przy najlepszym dozorze i naytroskliwszej staranności rodziców o dobre dzieci wychowanie. Naywięcej dzieci widzieć można, w których zdrość, cieszenie się z cudzego nieszczęścia, upodobanie w dokuczaniu innym, kłamstwo, sekretne cudzych rzeczy przywła-



- 7 -

szczenie, i inne naganne skłonności dają się widocznie postrze-  
gać tak dalece, iż nie ieden iest przymuszony sądzić, iakoby  
wady były dzieciom wrodzone. A nawet i tę uwagę przyłą-  
czyć można, iż iednychże rodziców dzieci, z równą pilnością  
strzeżone, na iednęż zapatrując się przykłady, nieiednakowy  
w moralności odnoszą pożytek. Różny ten skutek z troskli-  
wego dozoru pochodzący, różności natury dziecinnéy przypisać  
należy. Wpływ nawet władz rozumu na władze woli iest nie-  
zaprzeczony, i że z uważania pierwszych, o skłonnościach mo-  
ralnych w dzieciach bez wątpienia sądzić i wnosić można. I  
tak rozum słaby łączy się pospolicie z łagodnością duszy, lecz  
razem z ociężałością i trudnem baczeniem na zwierzęce skłon-  
ności, które człowieka w oczach drugich upodlają. Znakomi-  
tych rozumu talentów, płochość lub upór, towarzyszem bywa,  
mierne zaś przymioty rozumu, umiarkowanie ludziom w polep-  
owaniu nadaia.

Z téy różnicy dziecinnych skłonności wypadają dla Ro-  
dziców i dozorców dzieci dwa obowiązki, to iest: utrzymywać  
dzieci w dobrych skłonnościach, albo od złego odwodzić. Ła-  
twiejsze pierwszego obowiązku wykonanie, bo popędowi przy-  
rodzonemu iest dogodnem, który wsparty od pochwały, dla Ro-  
dziców, dozorców i samych dzieci żadnych nie sprowadza  
przykrości. Ale rzecz wcale iest inna, gdy dzieci od niebez-  
piecznych skłonności odciągać należy, których lekce cenienie,  
w latach późniejszych zepsucia charakteru, i złości moralnéy  
staie się przyczyną. Rzadko pomyślne skutki odbiera usilność  
Rodziców lub dozorców w ukształceniu obyczajów dzieci, za-  
sadzona na przekonywaniu ich o prawdziwéy dobroci zawartéy  
w chwalebneń postępowaniu. Częściéy używać należy zewne-  
trnych pobudek, które w bliskim są związku z dobrem osobi-  
stem, które nad umysłami łatwiéy przemaga. I tak mocno do  
dobrego pociąga uczyniona dzieciom przestroga, iż udoskona-  
lenie wszelkich władz duszy czyni zacnieyszym i szlachetniey-

szym człowieka, iedna mu sławę, i szacunek, czyni go sposobnym do służenia pożytecznie spółeczności. Z drugiey strony niedbalstwo w doskonaleniu swoich przymiotów, i powolność swoim namiętnościom czyni człowieka podłym i wzgardzonym, odeymuie mu czerstwość zdrowia, i zwyczajną ludziom porządnie żyjącym wesolość, a oraz o ciągłą nieszczęśliwość w życiu przyprawia.

Ale ze wszystkich śródków użytych dla zniewolenia młodych umysłów do dobrego, żaden tak mocnych nie sprawia skutków, iak dobry przykład dawany od zwierzchności. Przestrogi często powtarzane rozchodzą się na powietrzu, nie czyniąc najmniejszego na duszy wrażenia. Przykład zaś kreśli w niey ślady, które nie tak łatwo zatartemi bydź mogą, owszem przy zdarzonych okolicznościach z chęcią największą dusza ie sobie odnawia. Od naszego przykładu zależy ugruntowanie młodocianego wieku w dobrych obyczajach, albo zupełne ich moralne zepsucie. Moc téy prawdy czuł iak naygruntowniey Kwintilian, kiedy w dziele swoim pod tytułem: *Institutiones oratoriae* zepsucie dzieci samym Rodzicom przyznaie mówiąc: *Utinam liberorum nostrorum mores non ipsi perderemus. Infantiam statim deliciis solvimus. Mollis illa educatio, quam indulgentiam vocamus, nervos omnes et mentis et corporis frangit. Quid non adultus concupiscet, qui in purpuris repit? Nondum prima verba exprimit, et jam coccum intelligit, jam conchylium poscit. Ante palatum eorum, quam os instituimus. In lecticis crescunt; si terram attigerint, e manibus utrinque sustinentium pendent. Gaudemus, si quid licentius dixerint. Verba ne Alexandrinis quidem permittenda deliciis, risu et osculo excipimus. Nec mirum: nos docuimus, ex nobis audierunt. Omne convivium obscœnis canticis strepit; pudenda dictu spectantur. Fit ex his consuetudo, deinde natura. Discunt haec miseri, antequam sciant vitia esse.*

Ju-



Juvenalis sprawiedliwy ludzkich obyczajów Sedzia, powstając w Satyrze XIV. na Rodziców źle wychowujących dzieci swoje, iż pospolicie sami psują swoim przykładem gorszącym w codziennem postępowaniu, następującą czyni przestrożę:

Velocius et citius nos  
 Corrupunt vitiorum exempla domestica, magnis  
 Cum subeant animos autoribus: unus et alter  
 Forsitan haec spernant juvenes, quibus arte benigna,  
 Et meliore luto finxit praecordia Titan:  
 Sed reliquos fugienda patrum vestigia ducunt,  
 Et monstrata diu veteris trahit orbita culpa.  
 Abstineas igitur damnandis: hujus enim vel  
 Una potens ratio, ne crimina nostra sequantur  
 Ex nobis geniti: quoniam dociles imitandis  
 Turpibus ac pravis omnes sumus....  
 Nil dictu saedum visuque haec limina tangat,  
 Intra quae puer est....  
 Maxima debetur puero reverentia: si quid  
 Turpe paras; nec tu pueri contempseris annos,  
 Sed peccaturo obsistat tibi filius infans.

Trzecia pozostaje do krótkiego wzmiankowania okoliczność, z niniejszym przedmiotem pisania ścisły związek mająca. Przygotowane dzieci co do ciała i obyczajów, przez nauki oświecić i lepięj usposobić do życia społecznego zamysłamy. Ktokolwiek ten na siebie obowiązek przyjmuje, niech piérwý dobrze pozna umysł młodego, jeżeli pragnie pomyslnie sprawić skutki. Gdy bowiem między dowcipami ludzkimi wieksza niżeli między twarzami zachodzi różnica, zatém iedenże sposób kształcenia wszystkim zarówno służyć nie może. O potrzebie batzności na tę różność dowcipów wielu dawniejszych i no-

wszycy Autorów pisało. Nie będzie bez korzyści przytoczyć myśli niektóre w téj materji z mowy Xiędza Paulina Chelucci (1) sławnego w głównem Gimnazjum Rzymskiem Nauczyciela Wymowy w pierwszey połowie wieku ósmnastego, kiedy Dom Saski na tronie Polskim zasiadał. Ten za granicą nawet powszechnie szacowany Mowca, dobrem młodzieży gorliwie i sumiennie przejęty, okazał dostatecznie z mieysca publicznego, iak ta różność dowcipów na uwagę uczących zastuguie. W mowie swoiéy: *de ingeniorum delectu ad studia literarum habendo* nie przeczy, że praca usilna i ćwiczenie się ustawiczne do nabycia doskonałości ludzi doprowadzić mogą, przytaczając w téj materji przykłady wielkich mężów, którymi szczyliła się starożytność, - a późniejsi z zadziwieniem ich uwielbiają. Jednakże ten órzonek ma za niedostateczny, jeżeli uczący się od przyrodzenia sposobnością nadany nie będzie: daley uważając w ludziach różność usposobienia przyrodzonego okazuje, iż nie wszystkie dowcipy do pojęcia wszystkich nauk i umiejętności są zdolne. Widzieć albowiem można w iednych, iako mówi Paulin, moc pojęcia i zrozumienia łatwego rzeczy, o których pięknie i obficie z zadziwieniem słuchających mówić umieją. Drudzy zaś tępo niezmiernie i leniwo rzeczy poy-

- 
- (1) X. Paulin Chelucci Zgromadzenia Xięży Pliarów Członek we Włoszech biegły w Wymowie, umiejętnościach i języku łacińskim bardzo wyćwiczony, zostawił nam w tymże języku mowy, które wydając z druku w Wrocławiu 1756 *Eusebius Neander* następujące zdanie swoje o nich przy tém wydaniu umieszcza. — *Quis, obsecro, me reprehendat, vel quis mihi jure succenseat, si quantum alii aliis tribuunt nostrorum temporum oratoribus, tantum ego Paulino tribuero? Hujus orationes tam castas, tam perspicuas, tam numerosas, tam remotas ab omni tumoris frigidique itagione, quum divina quasi virgula, nactus essem ab iis, qui publico docendi munere in piis fungebantur scholis: mirum profecto est, quantus hoc facto ad pristina Ejusdem Ordinis beneficia cumulus accesserit.* Praef: fol: VIII.



mniąc, w wystąpieniu się nawet i opowiedzeniu drugim niezmiernéj trudności doznają. Znajdziemy znowu mniéj pojętych, ale z mocną pamięcią; innych przeciwnie z niepospolitym dowcipem, ale nadzwyczajnie słabą pamięć mających. Nakoniec pewną liczbę i takich postrzegamy, którzy i dowcipem i pamięcią od przyrodzenia hojnie nadani, a takich w rzędzie szczęśliwych kładziemy, bo praca ich około nauk bywa korzystna.

Przywiódłszy tę między dowcipami ludzkimi różnicę, dowodzi dalej nasz Paulin, iż różne nauki i umiejętności różnych także wymagają dowcipów. Szybkości szczególniejszój i mocy ognistój w poymowaniu nauk matematycznych potrzeba, gdy przeciwnie w prawnictwie i sztuce lekarskiej z pewną powolnością działać należy. Nauka języków, wiadomość dziejów ludzkich i stanu różnych krajów nie będzie użyteczną, jeżeli uczący się mocnej i trwałej pamięci nie posiada. Przy nauce Wzmowy, Poezyi, rzeczy przyrodzonych, pamięć mocna z ciągłą uwagą, żywość dowcipu, rozsądek połączone być powinny. Stąd więc wypada, iż próżno się wysiła na zrozumienie iakowój nauki i umiejętności ten, któremu potrzebnej pomocy do dopięcia celu samo przyrodzenie odmówiło. Na istotnych wiadomościach i koniecznie potrzebnych w stanie społecznym przestać muszą, którzy przy mozolnej i ciągłej usilności nie wiele odnieść mogą pożytku.

Przekonanie się należyte o téj różnicy dowcipów, która częstokroć z przyrodzonej organizacyi człowieka pochodzi, o iak łatwo uwolni nauczycieli od narzekań rodziców, iż ich synowie z ochotą nie chcą się do nauk przykładąć! Skoro bowiem doświadczenie nauczyciela już przekona, iż po użyciu różnych wpoienia nauki środków, nic się prawie nie chwyta umysłów, lepiej będzie przeznaczyć wczesnie młodych do iakiej innej użytecznej zabawy. Po cóż dręczyć się mają nad

nauka z ich dowcipem nie zgodną, do której zrozumienia, a tem bardziej obroczenia w własny pożytek, moc ich duszy niewystarcza! Na co szkoła stawać się ma dla nich mieyscem męczarni, gdy nauka sama z siebie dla obdarzonych zdadnością tyle ma powabu! gdy uzacnia człowieka i czyni go przez swoje skarby szacowne naygodnieyszem na ziemskim okręgu stwórzaniem.

Ale tak ograniczoney młodzieży w zdadności do nauk, ściśle biorac rzeczy; nie wielką liczbę znajdziemy. Talentom Polaków i wielkiéy do nauk sposobności, nawet zagraniczni Pisarze chlubne już nie raz oddali świadectwo. Zakończmy twierdzenie nasze słowy naygorliwszego o światło w narodzie Naczelnika, w dzisieyszym składzie rządu, Publicznego oświecenia.

„ Jest to pochlebne, mówi JW. Stanisław Hr. Potocki Senator Wojewoda (2) obcych nawet dostrzeżenie, że młodzież „ Polska ma niepospolitą łatwość do początkowych nauk obiec- „ cia, która żywości iéy dowcipu szczęśliwym iest skutkiem. „ Lecz w rzeczach ludzkich tak złe z dobrem na równéy waży „ się szali, że i ten piękny przymiot stać się może przeszkodą „ dalszemu iéy w naukach postępowi. Tą bowiem początko- „ wą łatwością omamiona, mniemać młodzież może, że przy „ niéy ciągłéy i usilnéy nie potrzebuie pracy; może się iéy zda- „ wać, że wiele umie dla tego, że się początków z łatwością „ nauczyła. Ci, którym z większą ciężkością przychodzi piér- „ wiastkowa nauka, nabierają przez to samo nawyknięcia do „ ciągleyszéy i uporczywszéy w niéy pracy i do wyższego do- „ skonałości stopnia dochodzą z mnieyszą łatwością, ale z wię- „ kszą korzyścią. Surzeż się więc o młodzieży! by szczęśliwie „ ci udzielony od natury dar łatwości do nauk, nie stał się „ przeszkodą i nie dozwolił ci w nich postępu, iakiego po ta-

(2) W mowie mianéy przy zakończeniu popisu Uczniów Lyceum Warszawskiego dnia 28. Września 1808.



„ ślentach twoich obiecywać sobie słusznie można. Przyłącz  
„ stałość do łatwości, a nic w naukach wyższego nad zdolność  
„ twoję nie znajdziesz.”

---

## U W A G I N A D P I S M E M

*O Układzie w dziele Algiebrzy początkowéy.*

W Numerze 5 Cwiczeń naukowych oddziału matematyczno-fizycznego, znajduje się pismo *O Układzie w dziele Algiebrzy początkowéy*, którego Autor powstaie na układ przyjęty w Algiebrze *Lacroix* dla Szkół Woiewódzkich, w zamiarze, iak się oświadcza na karcie 57, *wskazania uczącym i uczącym się, do iakiego stopnia zaufanie ich w dziele mającém im służyć za przewodnika może nie stać się dla nich szkodliwém, i iakich w niem uchybień wystrzegać się mają.* Lubo zamiar ten iest ze wszech miar chwalebny, wypada iednak zastanowić uwagę, w iakim mu sposobie Autor odpowiedział, i do iakiego stopnia zarzuty iego mieć mogą wagę, ażeby się tym sposobem zapewnić, czyby układ ten nie mógł być usprawiedliwiony tak przed uczącymi i uczącymi się, iak przed Osobami instrukcyą publiczną za ieden z nayważniejszych przedmiotów poczytuacemi: a usprawiedliwienie takowe, zdaniem moiém, nie może mieć dla siebie przyzwoitszego mieysca, iak w szkolném Programmacie, które znajdzie zapewne większą liczbę czytelników w téy mierze interesowanych, niż ich mieć może dziennik peryodyczny, z rodzaju zwłascza takich, iak są *Cwiczenia naukowe*, choćby też umieszczeniem pism polemicznych stał się dla pewnéy klasy czytelników powabniejszym.

Trzy są główne zarzuty przez Recenzenta układowi Algiebrzy dla szkół Woiewódzkich uczynione: pierwszy, że w dziele tém niektóre wiadomości są rozerwane, i w części na iedném w części na inném miejscu wyłożone; iak np. wykład dzielenia, podnoszenia do potęg i wyciągania pierwiastków i t. d; drugi ze umieszczone są wiadomości albo mniéj przydatne, albo wcale nie potrzebne, iakoto: „cały traktat o potęgach i pierwiastkach stopni wyższych od drugiego, nadal wprawdzie nader ważny, lecz w Algiebrze początkowéj żadnego ieszcze zastosowania nie mający; cały wykład o kombinacyach, wreszcie dowód i zastosowanie wzoru Newtona iako wiadomości do rozwiązywania zrownañ stopnia 2go mniéj przydatne. „ k. 52 i 53. Nakoniec zarzuca Autorowi że nie zastosował eliminacyi na stopień pierwszy do zrownañ stopnia drugiego, twierdząc iż „ należało okazać niedostateczność sposobu Newtona, który prócz zawikłości wypadków przywodzi „ przez eliminacyą od zrownañ stopnia drugiego do zrownañ „ stopnia 4go: wypadato nakoniec z tego wszystkiego dać uczuć potrzebę ogólniejszego sposobu eliminacyi na zrownania stopni wyższych od pierwszego, odsyłając onego wykład „ do uwagi ogólnych własności zrownañ: wszystko to było konieczném do umieszczenia, a iednak przez Autora zupełnie „ opuszczoném zostało, który nawet nigdzie nie czyni wzmianki o téy nieocenionéj korzyści, którą teoria pytań nie oznaczonych przynosi, pozwalając zrownania oznaczone, zamieniać na nieoznaczone, i t. d. k. 50 i 53.

Okazawszy tym sposobem niesystematyczność Układu Algiebrzy dla szkół Woiewódzkich, podaje na wzór własny układ, który iest następujący: 1<sup>o</sup> Cztery działania arytmetyczne z ilościami Algiebraicznymi całkowitemi i ułomkowemi, pojedynczemi i wielorakiemi, z przyłączeniem teoryi wynaydowania największego spólnego dzielnika; 2<sup>o</sup> Rozwiązywanie równañ stopnia 1wszego z iedną niewiadomą; 3<sup>o</sup> rozwiązywanie ró-



wnań tegoż stopnia z kilką nie wiadomemi, z przyłączeniem sposobu eliminacyi Bezouta na równania stopnia pierwszego; 4<sup>te</sup>, Rozwiązywanie zagadnień niewyznaczonych stopnia 1wszego; 5<sup>te</sup>, Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastków kwadratowych; 6<sup>te</sup> Rozwiązywanie równań stopnia 2go; 7<sup>me</sup>, o eliminacyi na równania stopień pierwszy przechodzące; 8<sup>me</sup>; Dopelnienie Algiebrzy elementarnéy obeymujące teorią proporcyy, postępów i logarytmów. Układ ten poczytuiać za naysystematyczniejszy w dziele obeymującém Algiebrę początkową, przydaie na karcie 56, że „ takiego układu w więkšzéký części „ trzymał się Jan Sniadecki w dwóch pierwszych rozdziałach „ części pierwszéký Tomu pierwszego swoiéy Algiebrzy „, nie wdaiąc się w dalsze badania, który z tych dwóch układów nie we wszystkiém z sobą zgadzaiących się, iak to sam daie poznać przez przydanie wyrazów *w więkšzéký części*, iest systematyczniejszy.

Nim przystapiemy do uwag nad zarzutami i nad układem Recenzenta, zastanówmy się piérwéký nad tém, iaki iest cel kaźdego dzieła elementarnego. Nikt temu zaiste nie zaprzeczy, że dzieło tego rodzaju oprócz ogólnego celu rozwiiania i doskonalenia w dzieciach władz umysłowych, powinno ieszcze nie tylko dać poznać Uczniom naukę lub umiéjtność którą obeymuie, ale też usposobić ich do nauk lub umiéjtności z wykładaną ścisły związek maiących, albo wprost z niéký wyplywaiących. Algiebra zatém elementarna nie tylko powinna wprawić uczniw w rozwiazywanie równań stopnia pierwszego i drugiego, któremi się Autor ograniczył, iak to Recenzent utrzymaie na karcie 48; ale też usposobić ich do innych części matematyki elementarnéy i wyżšzéký, tudzieź do umiéjtności matematyczno-fizycznych, a nadewszystko rozwiać w nich stopniami i doskonalic władze rozumu, do czego umiéjtność ta, iakośmy to powiedzieli w przedmowie do Algiebrzy, zdaie się ze wszystkich naywłaściwsza. Cel ten iest tém waźniejszy od

dwóch innych, że nie każdy z uczących się powinien być Matematykiem; ale każdy powinien nabrać natogu czucia i śledzenia prawdy lub fałszu, zdrowego wnioskowania, rozróżniania prawd widocznych od potrzebujących dowodu; dochodzenia prawd niewiadomych za pomocą wiadomych, wynajdowania rozmaitych środków na pokonanie trudności w śledzeniu prawdy zachodzących i t. d. Sam Recenzent lubo na karcie 54, i w innych miejscach, jest przeciwnego zdania, na karcie jednak 57 celowi temu daie pierwszeństwo przed innymi dwoma, kiedy mówi: „sprawa powszechna oświecenia przeważa prawie interes szczególny nauki.” Dzieło nie czyniące zadosyć temu głównemu celowi, chybia także dwóch innych: bo nie zachowanie przyzwoitego stopniowania w dobieganiu wiadomości coraz trudniejszych do pojęcia, umieszczenie zaraz z początku rzeczy trudnych, suchych i obszernego wywodu potrzebujących, a przy końcu wykładanie rzeczy łatwiejszych i krótszych, nie tylko sprzeciwia się porządnemu rozwijaniu władz umysłowych, ale nadto odstręcza od Algiebry i czyni ją dla największej części uczniów niedostępną.

Recenzent te i inne powody tak w przedmowie iak w ciągu dzieła Algiebry dla szkół Woiewódzkich wymienione poczytując za nic nie znaczące, utrzymuje że w żaden sposób nie godzi się w jednym miejscu zaczynać iaką pojedynczą teorię a kończyć ją w innym: gdyż nie może być inny porządek loiczny a inny naukowy, *karta 48.* właśnie iak gdyby to było rzeczą przeciwną Loice podzielić wykład iakowey teorii na dwie części, mieszcząc w jedney wiadomości łatwiejsze i potrzebniejsze, a w drugiey trudne i do początków nie potrzebne. Powszechnie używane dzielenie nauk i umiejętności na kursa mniejsze i większe tyle korzyści w instrukcyi młodzieży przynoszące, nie są bynajmniej przeciwne porządkowi loicznemu. W jedney klasie poznają uczniowie z teorii czterech działań arytmetycznych tyle tylko, ile iey potrzeba do rozwiązywania



równań stopnia pierwszego; a to będzie kurs pierwszy téj obszernéj teorii: w innéj klasie powtórzywszy dla przypomnienia ten sam kurs pierwszy, przydadzą do niego dzielenie ilości wielorakich potrzebne do następującej zaraz teorii wynajdowania największego wspólnego dzielnika; wyciągania pierwiastków z ilości Algebraicznych, a to będzie kurs drugi teorii czterech fundamentalnych działań, do którego także należą te same działania z ilościami pierwiastkowemi, tudzież podnoszenie do potęg, i t. d. w téjże klasie wykładane. Toż mówić o teorii równań i innych.

Przerwa iedna z najwidoczniejszych w Algebrze dla szkół Woiewódzkich iest między dzieleniem ilości pojedynczych i wielorakich; lecz przerwa ta znayduje się w innych także dziełach Algebry elementarnej, *Euler*, którego Algebra nie przestanie nigdy być dziełem iednym z najszacowniejszych, między dzieleniem ilości pojedynczych i wielorakich umieścić dwadzieścia i ieden rozdziałów. *Lhuillier* w dziele pod tytułem: *Elémens raisonnés d'Algebre à Geneve* 1804, takie w téj mierze oświadcza zdanie: „ Pendant long temps nous serons „ peu appellés à exécuter des divisions sur tout sur des expres- „ sions composées; et comme le developpement complet de „ cette operation me paroît demander des connoissances qui „ ne peuvent être données dès le début, je me contenterai d'en „ exposer les premiers principes sur quelques cas simples, „ tome I. p. 73. Lubo Recenzent na karcie 58. nie pozwala *wspierać się na żadnej powadze*; my iednak przekonani, że twierdzenie, iż układ dzieła matematycznego iest zły lub dobry, nie należy do twierdzeń matematycznych, lecz iest z liczby twierdzeń takich, o których wiele można rozprawiać na obie strony; sądzimy iż przykład i powaga dwóch takich Jeometrów iest dostateczna, zwłaszcza kiedy interes oświecenia publicznego i prawidła Pedagogiki powszechnie za prawdziwe uznane przerwy takowe usprawiedliwiają. W każdym dziele Algebry

elementarnej łatwo je upatrzeć można. Układ nawet Recenzenta, który on za wzór największej systematyczności podaje, nie jest od nich wolny. I tak podnoszenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastków kwadratowych tak ściśle połączone z mnożeniem i dzieleniem, przegrodzone jest od tych dwóch działań teorią równań wyznaczonych i niewyznaczonych stopnia pierwszego; teoria podnoszenia do potęg i wyciągania pierwiastków zaczęta tylko, a dokończenie onej odesłane do drugiego tomu; proporcye Geometryczne czyli reguła trzech oderwana jest od działań fundamentalnych i od równań stopnia pierwszego, kiedy tak ściśle łączy się z pierwszymi i drugimi, i t. d.

Co się tycze zarzutu drugiego, że w Algiebrze dla szkół Woiewódzkich znajdują się wiadomości mniej potrzebne albo nie mające żadnego zastosowania; na to łatwo jest odpowiedzieć, że ponieważ Algiebra elementarna powinna usposobić uczniów tak do Matematyki wyższej, iak do innych części matematyki elementarnej i do umiejętności matematyczno-fizycznych; cokolwiek zatem celowi temu odpowiada a może być wyłożone elementarnie, to jest, stosownie do pojęcia uczniów szkół Woiewódzkich, nie może być za zbytne poczytane, zwłaszcza kiedy z poprzedzających wiadomości wypływa i ma w dziele ważne zastosowania, iak jest np. podnoszenie do potęg i wyciąganie pierwiastków stopień drugi przechodzących, i t. d; które ieszcze i tę przynoszą korzyść że w teorii téy najważniejsze wiadomości pośredniczo wyłożone mają swoje zastosowanie, a tym sposobem mogą lepiej utkwic w pamięci.

Nakoniec że Autor w dziele swoim opuścił zastosowanie eliminacji na równania stopnia pierwszego do równań stopni wyższych i t. d. na to odpowiadamy: że ponieważ równania z kilku niewiadomemi stopień pierwszy przechodzące należą do Algiebrzy wyższej, wykład też sposobów eliminacji na równania



takowe znajdzie dla siebie w Algiebrze wyższyć przyzwoite miejsce; iak to uczynił, że tu innych pomine, Jan Śniadecki, który wiadomość tę nie w dwóch pierwszych rozdziałach Algiebrę elementarną obejmujących, lecz w rozdziale trzecim wyłożył. Prawdą jest że Autor Algiebrы dla szkół Woiewódzkich nie czyni żadney wzmianki o tей nieocenioney korzyści którą teoria zagadnień niewyznaczonych przynosi zagadnieniom wyznaczonym, pozwalając ie zamieniać na niewyznaczone, tak iak nie czyni żadney wzmianki o tylu nieocenionych korzyściach, które inne także teorye przynoszą; lecz zamiast unoszenia się w słowach nad tą nieocenioną korzyścią, wolał ją w rzeczy okazać na pięciu ważnych przykładach, iak to Recenzent może w dziele znaleźć, jeżeli ie zechce przeczytać; a może także na ten czas przekona się; że ten nieporządek układu, na który on powstaie, nie wszędzie jest tak widoczny, iak się zdawać może temu, kto tylko przedmowę i rejestr rozdziałów przeczyta.

Kto pisze dla uczoney publiczności, a tём bardziéy kto w cudzych dziełach błędy wytyka, powinien starać się iak naysilniéy o to, aby pismo iego nosiło cechę poprawności. Obaczmyż czy pismo Recenzenta tak krótkie tak łatwe do ułożenia (bo cóż iest łatwiejszego, iak cudze dzieła krytykować?) ma za sobą tę poprawność o której mówimy.

Podając za wzór do naśladowania własny układ Algiebrы elementarnéy, powinien był przyłożyć starania, aby układowi temu przynajmniéy takich samych zarzutów czynić nie można było, iakie on czyni układowi Algiebrы dla szkół Woiewódzkich. Lecz właśnie Recenzent nie miał na to uwagi. Jużśmy widzieli, że układ iego nie iest wolny od pierwszego zarzutu zaczynania w iednym a kończenia w drugim miejscu tейże saméy teoryi: dwa drugie zarzuty równie go rażą, iak pierwszy. Bo jeżeli w dziele Algiebrы dla szkół Woiewódzkich na-

leżało opuścić kombinacye, dowodzenie wzoru Newtona, podnoszenie do potęg i wyciąganie pierwiastków stopień drugi przechodzących, dla tego że wiadomości te *nadal wprawdzie nader ważne*, lecz obszernego wykładu wymagające, w Algjebrze elementarney albo są mniej przydatne, albo żadnego zastosowania nie mają; więc w układzie Recenzenta należało opuścić o naywiększym spólnym dzielniku, gdyż wiadomość ta nadal wprawdzie nader ważna, lecz dosyć trudna i obszernego wykładu potrzebująca w Alg: elem: nie ma żadnego zastosowania, a prócz tego wykładana uczniom w tém miejscu które dla nię Recenzent w układzie swoim przeznaczą, opóźniłaby wykład wiadomości w początkowey Algjebrze naypotrzebniejszych, odstęczyłaby trudnością i suchością swoją nie jednego z poczynających; a nawet nalezyćie pojęta, piérwey zapewne wypadłaby z pamięci, nimby przyszło do oswoienia się z nią w zastosowaniach w Algjebrze wyższey miejsce mających.

Jeżeli Autor popełnił uchybienie, że nie okazał niedogodności sposobów eliminacyi zwyczajnie używanych na równaniach stopień piérwszy przechodzących, Recenzent popełnił także uchybienie że w układzie swoim opuścił o pierwiastkach sześciennych, tém bardzię że nauka o sześciannach wyklada się w Matematyce elementarney.

Jeżeli wszelkie „ przydatki i dopełnienia, pośpiech tylko „ Autora ukazujące, są uchybieniem którego nic usprawiedliwić nie może, ani chęć nie zrażania uczących się, ani ostrożność w postępowaniu od łatwiejszych do trudniejszych rzeczy „ i t. d. iak to mówi na kar: 54; Recenzent popełnił to samo uchybienie w układzie swoim, kiedy nie znajdując dogodnego miejsca dla proporcyi, postępow i logarytmów, mieści je w dopełnieniu.

Kiedy więc układowi jego takie same zarzuty uczynić można, iakie on czyni układowi Alg: elem: dla szkół Woiewódz-



kich, wypada stać naturalny wniosek, że albo układ po  
przez niego za wzór największej systematyczności jest nie do-  
bry, albo że zarzuty jego nie mają za sobą słuszności:

Lecz są jeszcze w recenzji tej innego rodzaju uchybienia,  
których tu pominąć nie można.

W przedmowie Autor Algiebrzy dla szkół wiewódz-  
kich twierdzi, że mu nie jest znaiome żadne dzieło Algiebrzy  
elementarnéy, któremby zarzutu przerwy w wykładaniu  
dynczych teoryy uczynić nie można było. Recenzent poczyna  
ie to za obwinienie nauki, które, iak mówi na karcie 48, *nie-  
potrzebuie nawet silnego odparcia, zwłaszcza że sam Au-  
tor domniemanego założenia swego nie dowodzi.* Jakże tu  
bydź może *domniemane założenie*? Jak miał tego dowodzić  
Autor, że nie zna żadnego dzieła Algiebrzy elementarnéy, któ-  
remby zarzutu tego uczynić nie można było? Miałże wyli-  
czać wszystkie dzieła Algiebrzy sobie znaiome, i wytykać w nich  
tego rodzaju uchybienia? Dowodzenie takowe byłoby za dłu-  
gie, i przechodziłoby zamierzone dla przedmowy granice. Da-  
leko krótsze byłoby zbicie tego *domniemanego założenia*,  
gdyby Recenzent wymienił był iakie dzieło zarzutowi temu nie-  
podpadające; czego jednak nie uczynił, dla tego podobno, że  
nie mogąc upatrzeć takiego dzieła, wołał podać za wzór układ  
własny, w którym są także przerwy.

Przypisawszy w tem miejscu Autorowi obwinienie nauki,  
przypisuje mu potem na karcie 51. obwinienie siebie samego  
za to, że mnożenie ilości pierwiastkowych, po wyłożonéy teo-  
ryi wyciągania pierwiastków, umieścić. Twierdzenie to tyle ma  
wagi, ile iéy ma poprzedzające i wiele innych, Autor w miej-  
scu tém chciał zwrócić uwagę czytelników na to, że w wykła-  
dzie niektórych teoryy, iak np. w teoryi mnożenia ilości Al-  
giebraicznych uniknąć przerwy rzeczą jest niepodobną.

Na karcie 49. mówi Recenzent, *Autor uniknął wielkiego błędu układu Lacroix, który rozwiązanie zrównań stopnia pierwszego jedną niewiadomą przed prawidłami działań położył.* Tu jest przynajmniej podwójne uchybienie: *Lacroix* bowiem prawidła czterech działań arytmetycznych wyłożył przed teorią równań stopnia pierwszego a po rozwiązaniu kilku równań tegoż stopnia, dwiema niewiadomymi otrzymawszy w jednym z nich wypadek odiemny, i dawsz poznać co znaczy odosobniona ilość odiemna, za pomocą ilości takowych uzupełnia teorią czterech działań arytmetycznych. Gdyby Recenzent zastanowił się był nad powodami które skłoniły *Lacroix* i tylu innych Jeometrów do takowej przerwy w działaniach arytmetycznych, i z których tłumaczy się dostatecznie w inném dziele, (\*) możeby się przekonał, że uchybienie to, które on nazywa *wielkim błędem*, mając wzgląd na porządek układu, jest w istocie zaleta biorąc rzeczy z innego względu, i że tém samém Autor Algiebrę dla szkół Woiewódzkich uniknąwszy tego uchybienia, przymuszony był popęlnić inne mniej łatwe do postrzeżenia, które w oczach prawdziwego znawcy starał się zmniejszyć przez to, co na karcie 40. przy końcu artykułu 56 umieścił.

Na karcie 56 pochwaliwszy Algiebrę Jana Sniadeckiego, która mogłaby z prawdziwą korzyścią w szkołach Polskich być używaną, bylebyśmy tylko zdalnych do niej wykładania mieli nauczycieli, przydaie zaraz: *dzieło bowiem elementarne, zdaniem moim, powinno być tylko skazówką wykładu*: a na karcie następującej mówi: *dzieło bowiem za elementarne uznane nie może być nigdy dosyć przedmiotem ciągłych uwag i rozbioru.* Tu oprócz widocznej

---

(\*) Obacz dzieło pod tytułem: *Essais sur l'enseignement en général, et sur celui des mathématiques en particulier par S. F. Lacroix. Paris 1805.*



sprzeczności w zdaniu o dziele elementarném, oprócz mylnego mniemania, że dzieło elementarne powiuno być tylko skazówką wykładu; jest ieszcze taka niezręczność w tłumaczeniu się, że kto nie czytał dzieła pod tytułem: *Rachunku Algebraicznego Teorya przystósowana do Jeometrii linii krzywych przez J. P. Sniadeckiego w Krakowie 1783*, może rozumieć, że dzieło to w samęy rzeczy jest tylko skazówką wykładu. W pochwałach równie iak w naganach potrzeba być zręcznym i ostrożnym; maczety pochwała lub nagana chybia swiego celu, a częstokroć nawet sprawia skutek przeciwny zamiarowi.

Możnaby ieszcze uczynić wiele innych zarzutów ściągających się do rozwlekłości, powtarzania się, niełatwego, lub dwuznacznego w niektórych mieyscach tłumaczenia się, i t. d. lecz i to cośmy dotąd powiedzieli, zdaie się dostateczne do okazania, iak mało w ogólności z takięy recenzji można mieć pożytku. Więcety nierównie spodziewa się Autor korzystać z gruntownych i światłych uwag Nauczycielów, a nawet z ostrzeżeń i wątpliwości gorliwie przykładających się do Matematyki Uczniów, ieżli mu ich udzielać zechcą, iak to już niektórzy uczynili.

K O N I E C .

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PA-  
BLIOTEKA  
00 320 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63



$$\begin{array}{r} 12012 \\ 4 \overline{) 48048} \\ \underline{40000} \\ 8048 \\ \underline{8000} \\ 48 \\ \underline{48} \\ 0 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 11940 \\ 24 \overline{) 28656} \\ \underline{24000} \\ 4656 \\ \underline{4320} \\ 336 \\ \underline{336} \\ 0 \end{array}$$

*original*

*h. h. h.*





Mo wybolycza sie do Grom

